

Robert Więckowski: Ważna rola gazu w transformacji energetycznej

Rozmowa z Robertem Więckowskim, prezesem zarządu Polskiej Spółki Gazownictwa



Robert Więckowski, prezes zarządu Polskiej Spółki Gazownictwa fot. PSG

Panie Prezesie, z jakimi wyzwaniami mierzy się spółka w kontekście transformacji energetycznej?

Ostatnie miesiące były ogromnym wyzwaniem – wysokie ceny gazu oraz niepewna przyszłość rynku gazu w całej Europie. Czynniki te skutkują znaczącym spadkiem zainteresowania klientów indywidualnych dołączeniem do sieci dystrybucji. Szukają oni rozwiązań alternatywnych. Zmiany te są na tyle kluczowe, że istotnie wpływają na strategię PSG.

Jaki jest zatem kierunek działań PSG w kolejnych miesiącach?

Ze względu na dużą dynamikę zmian, reagujemy na bieżąco. Po dokładnej analizie, skupiamy się na rynku klientów zawodowych. Ciepłownictwo ma jasno wskazany kierunek modernizacji swoich źródeł wytwarzania ciepła. Jest to wyzwanie nie tylko dla nas, ale również dla podmiotów administracji rządowej. Dążymy do realizacji wspólnie wypracowanego systemu, który pozwoli ciepłowniom oraz podmiotom zawodowym na przyłączenie się do sieci gazowej. Wymagania te oznaczają konieczność zaangażowania znacząco wyższych środków niż dotychczas dostępne dla spółki na realizację nowych, kapitałochłonnych inwestycji.

Jakie działania podejmuje PSG w celu realizacji tego założenia?

Prowadzimy rozmowy w aspekcie wprowadzenia finansowania dla sieci gazowych w ramach Funduszu Modernizacyjnego. Gaz ziemny powinien być w nim ujęty. Obserwujemy kierunek zmian w Programie Funduszu Europejskiego na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027 (FEnIKS). Program ten przewiduje 770 mln zł na dofinansowanie

inwestycji związanych z przesyłem i dystrybucją gazu. Aktywnie włączamy się w proces konsultacji, uzgadniania dokumentów strategicznych oraz zabiegamy o to, aby środków na rozwój sieci dystrybucyjnej było jak najwięcej. Deklarujemy jednocześnie pełną gotowość, aby rozwój sieci odpowiadał aktualnym potrzebom rynku, strategii energetycznej kraju, w tym przesyłowi wodoru i biometanu.

Powiedział Pan o przesyśle biometanu. Kiedy biogaz popłynie sieciami zarządzanymi przez PSG?

Oczekujemy na końcowe efekty wypracowywanego w ministerstwie systemu wsparcia. Bez niego, polskie biogazownie nie zdecydują się na przyłączenie do systemu dystrybucyjnego gazu na większą skalę. Mamy nie tylko opracowane szczegółowe warianty przyłączenia biogazowni do naszych sieci, ale wiemy również jak należy technicznie obsługiwać sieci z biometanem. Niestety, w większości przypadków, przyłączenie jest bardzo kosztowne. Trzeba jednak podkreślać, że im więcej biometanu będzie w naszych sieciach, tym mniej zatłoczonego gazu z zagranicznych źródeł. A to przekłada się na większą niezależność energetyczną i bezpieczeństwo Polski.

Na jakim jesteśmy etapie, jeśli chodzi o wodór i wprowadzenie go do sieci dystrybucyjnej?

Nie potwierdzamy huraoptymizmu tych wszystkich, którzy mówią, że za chwilę sieciami gazowymi będziemy przesyłać wodór. Obecnie nie widzimy wielkoskalowych producentów, od których mielibyśmy go odbierać i odbiorców, którym mielibyśmy ten wodór dostarczać. Nasze testy pokazują, że wodór zatłoczony do dużej części odcinków już istniejących, szybko z nich ucieka.

To znaczy?

Nie ma możliwości efektywnej dystrybucji wodoru istniejącą siecią gazową. Pracujemy nad budową wodorociągów. Pierwszy taki projekt badawczy już ma miejsce, za chwilę rozpoczniemy budowę pierwszego wodorociągu. Wszystkie sieci, które będziemy budować lub modernizować, będą przystosowane do tego, żeby mógł nimi popłynąć wodór i biometan.

Znaczny wzrost cen stali po wybuchu wojny na Ukrainie, do tego bardzo wysoka inflacja. Czy te czynniki będą miały wpływ na liczbę inwestycji prowadzonych przez PSG?

Każda spółka ma limit inwestycyjny. Do wymienionych czynników należy dodać zmniejszenie się liczby firm realizujących dla nas umowy o podwykonawstwo. Wszystko to sprawiło, że za te same prace musimy średnio płacić ponad 35 proc. więcej niż dwa lata temu. Zgodnie z przepisami prawa, odbiorcy końcowi powinni pokrywać 25 proc. kosztów przyłączenia. W ostatnim roku opłaty za przyłączenie wniesione przez klientów stanowiły średnio poniżej 18 proc. nakładów jakie PSG poniosła na inwestycje. Oznacza to, że pozostałe ponad 80 proc. środków PSG musi pozyskać i jako środki własne przeznaczyć na inwestycje. Tym samym PSG musi się ciągle zadłużać, ponieważ w taryfie środki te są PSG zwracane w perspektywie 20 lat. Pracujemy nad nowymi modelami finansowania, chcielibyśmy, aby klienci sami mogli zapewniać brakujące na inwestycje środki.

Mówi pan o rozwiązaniu opcjonalnym, czy obligatoryjnym?

Byłoby to rozwiązanie opcjonalne wyłącznie dla klientów, którzy sami zgłoszą chęć

zapewnienia finansowania przyłączenia do inwestycji. Dzisiaj takich klientów nie brakuje. Deweloperzy mówią, że w skali ich inwestycji koszt przyłącza jest raczej niewielki. Więc gdyby mieli możliwość, to by za to zapłacili. Taki model byłby wykorzystywany wyłącznie w przypadku wyczerpania własnych środków na inwestycje i jednoczesnego zgłoszenia przez klienta chęci zapewnienia takiego finansowania.